

Nowele, opowiadania, krótkie formy prozatorskie

<h1>Taniec szkieletów</h1>

Faleński Felicjan

Po kupach gruzów, kędy naokoło
Piaszczysta bieleje wydma,
Milczkiem, omackiem, chyłkiem - lecz wesoło
Tańczące migają widma.

Był tu kraj, naród - lecz od niepamięci
Nie ma już nic i nie będzie...
Co tam! bodaj to hulać! Niech się święci
Pustynia zawsze i wszędzie!

Gdzie wiatr? - on w piasek wgrzebał się po szyję.
Gdzie księżyc? - w chmurach się chowa...
W to graj! precz światło! precz duch! Niechaj żyje
Ciemność i cisza grobowa!

Trzeszczą w nich stawy i kości grzechoczą,
Z uszu im piasek się sypie,
Żwir zgrzyta w płucach, a jednak ochoczo
Tańczą sobie na stypie.

W oczach ich nie ma źrzenic, a w ich szczęce
Jest zębów także niewiele -
A jednak tańczą ochoczo, za ręce

Nowele, opowiadania, krótkie formy prozatorskie

<h1>Taniec szkieletów</h1>

Faleński Felicjan

Wziąwszy się jak przyjaciele.

Także wiązaniem niezbyt im się tęgiem

Żebra trzymają gołeni -

A jednak tańczą jednym wspólnym kręgiem,

Jak gdyby bracia rodzeni.

Ha! ha! jak bracia? No i któż to taki?

Czyście się nie domyślili?

Moskale, Czesi, Serbowie, Kozaki -

Sąsiedzi lub goście mili.

Z boku na zydlu siedzi śmierć Caryca,

Bezzębną rozwarła paszczę

I tym ich tańcem wielce się zachwyca,

I przytupuje, i klaszcze.

A za nią Niemiec. Z porcelanki pyka,

Kufel wylizał już do dna -

Jednak twarz chuda tego dostojnika

Wygląda dziwnie pogodna.

Ma kusy fraczek, obnażone pięty,

Lecz i niepłonne nadzieje:

Więc patrzy tylko radością przejęty

I grubo sobie się śmieje.

Nowele, opowiadania, krótkie formy prozatorskie

<h1>Taniec szkieletów</h1>

Faleński Felicjan

Tamci, jak mogą, tak każdy podryga,

Choć mocno już pomęczeni;

Ten patrzy tylko - i ani feniga

Nie wydał na to z kieszeni.

A wtem tabaki zażył z kamizelki...

- Ej! Toż to swój, a nie cudzy -

Hurra ho! Sława! Żywio Frydryk Wielki!

Tańczujcie, czortowscy słudzy! -

[sexshop](#)

Stare drzewo prędzej się złamie, niż nachyli.